

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5599,Oredzie-Prezydenta-z-okazji-Swieta-Wolnosci.html>

17.04.2024, 17:42

04.06.2014

Orędzie Prezydenta z okazji Święta Wolności

Pani Marszałek! Panie Marszałku!

Wysokie Zgromadzenie Narodowe!

Wasza Królewska Mość!

Panie i Panowie Prezydenci!

Panowie Premierzy!

Panie i Panowie Ministrowie!

Wasze Ekszelencje!

Dostojni Goście!

I Wszyscy Rodacy!

Szanowni Państwo, nie ukrywam też osobistego wzruszenia, że mogę stanąć tutaj w tym momencie na mównicy Sejmowej do wspomnienia, jeśli nie całych 25 lat służby dla Polski, to przynajmniej zdecydowanej większości tych lat. Bardzo serdecznie dziękuję! Proszę też z góry o wybaczenie, że to wystąpienie będzie dłuższe, ale chciałbym wykorzystać nasze dzisiejsze spotkanie nie tylko do przypomnienia trudnej drogi wiodącej nas do Polskiej niepodległości, polskiej wolności, nie tylko niezwykle ciekawej i owocnej drogi poprzez polską niepodległość, przez 25 lat. Chciałem także powiedzieć parę słów na temat tego, co w moim przekonaniu jest ważne, co jest do zrobienia, co jest do podniesienia jako ciężar, aby następne 25 lat, następna polska generacja mogła cieszyć się i wolnością, ale i dalszym rozwojem.

Wybory 4 czerwca '89 roku i ich wynik były momentem decydującym o sukcesie całej polskiej drogi do wolności. Oznaczało to przywrócenie Sejmowi roli serca polskiej demokracji. Jednocześnie 4 czerwca był początkiem drogi przez 25 lat naszej wolności. A wynik wyborów rozstrzygnął o powstaniu koalicyjnego rządu, rządu Wielkiej Zmiany z pierwszym po wojnie niekomunistycznym premierem Tadeuszem Mazowieckim.

Te wybory wygrała „Solidarność”, tworząca wówczas obóz polskiej wolności. Przegrały je siły starego porządku. Tak zdecydował naród, zdecydował naród, a nie polityczne elity! Tak zdecydował naród w głosowaniu, w ramach nie w pełni jeszcze demokratycznych wyborów. Rozstrzygnął tę kwestię nie na drodze rewolucji, ale poprzez kartę wyborczą.

To zwycięstwo wolności składało się z wielu elementów, na to zwycięstwo złożył się i długotrwały społeczny i narodowy opór przeciwko systemowi, przeciwko brakowi suwerenności i fakt przetrwania podziemnej Solidarności. Złożył się i rozkład sowieckiego imperium, które przegrało polityczny, militarny i ekonomiczny wyścig z Zachodem. Złożyło się bankructwo moralne, polityczne i gospodarcze PRL, symbolizowane przez puste półki w sklepach i przez represje wymierzone w opozycję demokratyczną. Na ten sukces – na to przetrwanie i wygranie złożyło się również nauczanie i przekaz wielkiego źródła wiary i nadziei, jakim był dla nas Papież Polak – Jan Paweł II.

Ważnym etapem na drodze ku wolności był Okrągły Stół – znak narastającego przekonania i w obozie opozycji, i w obozie władzy, że trzeba szukać rozwiązania ewolucyjnego, a nie rewolucyjnego, a konfrontację trzeba zastąpić kompromisem. Wśród ustaleń Okrągłego Stołu była ponowna legalizacja związku zawodowego „Solidarność” i zgoda na przeprowadzenie częściowo tylko wolnych wyborów parlamentarnych. Częściowo, bo tylko nowo utworzony Senat miał być wybierany w 100% wolnych wyborach, a Sejm – jedynie w 35%.

Jednak naród rozstrzygnął inaczej, niż zakładały polityczne kalkulacje i strategie partyjne. Solidarność zdobyła 99% mandatów w polskim Senacie. Do Sejmu, mimo gwarancji i preferencji, nie dostało się wielu prominentnych działaczy ówczesnego obozu władzy. Warto o tym pamiętać, że nawet w tzw. obwodach zamkniętych, a takie wtedy istniały, gdzie pod szczególną kontrolą głosowało wojsko i milicja, zwyciężyła „Solidarność”.

To był polityczny nokaut! Polska wolność wygrała poprzez wyborczy nokaut, ale jednocześnie wygrała wola szukania porozumienia i kompromisu na zasadniczo jednak zmienionych warunkach. Słynny gest zwycięstwa Tadeusza Mazowieckiego, tutaj, w tej historycznej sali posiedzeń Sejmu, był jednocześnie gestem zapraszającym wszystkie siły polityczne do współpracy i współodpowiedzialności za trudny proces przebudowywania kraju. Ten gest był również potwierdzeniem woli przywrócenia polskiemu parlamentowi roli serca odradzającej się demokracji.

Dlatego dzisiaj, w 25. rocznicę tych tak ważnych dla dobra Polaków wyborów, dziękuję za możliwość spotkania ze Zgromadzeniem Narodowym, za możliwość spotkania z posłami i senatorami polskiego parlamentu. Pragnę złożyć parlamentowi wyrazy wdzięczności za rolę odegraną wtedy przed 25 laty i przez całe 25 lat wysiłków na rzecz umocnienia i zagospodarowania polskiej wolności. Kieruję podziękowania ku wszystkim Marszałkom Sejmu i Senatu z tych 25 lat, ku wszystkim klubom parlamentarnym, reprezentującym prawicę, lewicę i centrum polskiej sceny politycznej. Ku wszystkim, którzy tworzyli i tworzą zbiorowe serce polskiej demokracji. Wiemy – a ja jako były marszałek i wieloletni parlamentarzysta też to dobrze wiem, że to serce demokracji czasami bije zmiennym rytmem, i że czasami przeżywa znaczne polityczne palpacje, ale wiemy także wszyscy doskonale, że taka jest właśnie uroda demokracji – ustroju niełatwego, ale jedynego, który jest zbudowany na fundamencie wolności obywateli wolnego państwa.

Rząd Tadeusza Mazowieckiego uzyskał poparcie absolutnej, gigantycznej większości sejmowej, szedł drogą pionierską, przez nikogo wcześniej nieprzebytą. To wtedy miała miejsce słynna rozmowa Tadeusza Mazowieckiego z Leszkiem Balcerowiczem przed objęciem przez niego teki ministra finansów: „Wszyscy tu chcą doradzać, ale nikt nie chce wziąć odpowiedzialności” – mówił Tadeusz Mazowiecki. Tym większa więc powinna być nasza wdzięczność dla tych wszystkich, którzy dźwigali przez całe 25 lat wolności ciężar odpowiedzialności za trudne dzieło reform. Tym większa więc powinna być nasza wdzięczność dla kolejnych rządów, ich premierów i ministrów. Wzięcie tej odpowiedzialności wtedy oznaczało zgodę na działanie w kompromisowej współzależności – ale i w nadziei na szybką reformę Polski. Im więcej reform udało się przeprowadzić, tym silniejszy okazywał się mechanizm rozwoju. Dzisiaj ta odpowiedzialność to zdolność do podejmowania decyzji z myślą o Drugim, następnym Pokoleniu Wolności. Sukces 25-lecia Wolności musimy przypominać, musimy przeżywać go stale na nowo, po to, aby odnaleźć jednak nowe źródła energii.

Dzisiaj 71% Polaków mówi, że warto było zmieniać ustrój, 89% popiera integrację z Unią Europejską, 81% procent popiera przynależność do NATO. To po ponad 20 latach przemian także ważny sygnał, ale przemawia chyba do wszystkich to, że po 20 latach przemian nasz PKB na osobę mierzony wartością siły nabywczej wyniósł w 2012 r. 67% średniej unijnej. A przecież zależy nam, by tę średnią dogonić! To jest wielki sukces, ale to pozostaje naszym dążeniem i celem. Przed nami konieczność wykonania dalszej wielkiej pracy, tak by dotrzeć do poziomu europejskiej czołówki.

Dla nas wolność to także integracja i dobre sąsiedztwo. Razem z narodami Europy Środkowej i Wschodniej obaliliśmy system w '89 roku i razem z nimi podążaliśmy drogą ku NATO i UE. Suwerenna Polska zbudowała partnerskie i dobrosąsiedzkie relacje ze wszystkimi nieomal państwami ościennymi. Dorobkiem 25-lecia są olbrzymie postępy w procesie pojednania polsko-niemieckiego i polsko-ukraińskiego. Chciałoby się, żebyśmy byli bliżej pojednania polsko-polskiego.

Te 25 lat wolności to sukces społeczeństwa – twórczego, aktywnego, przedsiębiorczego. Polska gospodarka, głównie za sprawą prywatnych przedsiębiorców, dynamicznie się rozwija. Wszyscy wiemy, że zdołaliśmy ją skutecznie uchronić przed recesją, kryzysem światowym. System polityczny jest stabilny i działa zgodnie z demokratycznymi regułami. Polska przynależy do Unii Europejskiej i NATO. Polska jest ważnym podmiotem międzynarodowych relacji.

Ale wciąż jeszcze mamy poczucie niedosytu. Chcemy przecież – często to artykułujemy - lepszej demokracji, lepszej integracji z Zachodem, lepszego społeczeństwa obywatelskiego, lepszego państwa, lepszego rynku, lepszej pracy, lepszego życia i lepszych zarobków. To normalne. Chcemy naszym dzieciom przekazać bezpieczniejszą i lepszą Polskę. Chcemy, by Drugie Pokolenie Polskiej Wolności również odniosło sukces. Nie stać nas na zaniechania. Politycy mają czasem skłonność do myślenia o następnych wyborach, a nie o następnym pokoleniu. Szczególnie teraz, w 25-lecie wolności, choć wszyscy żyjemy wyborami, powinniśmy wciąż myśleć – kandydując i wybierając – o następnych pokoleniach. Nie możemy spocząć na laurach.

Trud zmian od początku ponosili wszyscy – jednak smak sukcesu wciąż nie stał się udziałem wszystkich. Chcemy i powinniśmy wygrywać razem – tak, żeby sukces kolejnych lat stał się udziałem jak największej liczby Polaków.

Po 25 latach jesteśmy, w moim przekonaniu, w połowie drogi – przed nami wielkie wyzwanie, by w kolejnym ćwierćwieczu nadrobić dystans dzielący nas od europejskich liderów. Wierzę, że to jest możliwe, wierzę, że to się nam, Polakom, może udać, że to możemy osiągnąć. Wskazują na to między innymi liczne badania, także i to, które mówi, że ponad 85 % młodych ludzi w Polsce jest pozytywnie nastawionych do przedsiębiorczości. A to oznacza, że są optymistycznie nastawieni do Polski, do świata i do własnych perspektyw również. Wiedzą, że to od nich zależy.

Wierzę więc, że Drugie Pokolenie Wolności dobrze wykorzysta kolejne 25 lat. Pokolenie wolności urodzone w '89 roku to najlepiej wykształcona generacja w naszej, polskiej historii. Warto o tym pamiętać. Świadczy o tym także widoczny gołym okiem boom w edukacji wyższej i świetne wyniki w badaniach międzynarodowych, liczących poziom edukacji na poziomie średnim.

Ale nie pragniemy być tylko tacy jak inne kraje, które gonimy – zrobmy wszystko, by to inne kraje pragnęły być takie jak Polska.

Pamiętajmy o przesłaniu Jana Pawła II, który mówił: „Wolności nie można tylko posiadać (...). Trzeba ją stale zdobywać i tworzyć”. To zadanie z myślą o następnych pokoleniach.

Rozwijając się, musimy pokonywać bieżące wyzwania. Najpoważniejsze z nich to kryzys demograficzny, budowa konkurencyjności gospodarki polskiej i europejskiej na globalnym rynku oraz – budzący żywe emocje – kryzys na Ukrainie. Sytuacja na wschodzie ulega destabilizacji, ujawniła już stare i nowe zagrożenia. Aspiracje mocarstwowe, użycie siły, lekceważenie ładu międzynarodowego, łamanie praw człowieka za naszą wschodnią granicą są wyzwaniem dla naszej, polskiej solidarności, a przede wszystkim dla wzmożonej troski o bezpieczeństwo.

Szanowni Państwo!

Nigdy tak wiele od nas nie zależało. Przyszłość zaczyna się dziś. Dzisiaj to od nas zależy, czy sukces 25-lecia transformacji wykorzystamy dla jeszcze większego sukcesu wolnej Polski. Sukces gospodarczy w przeszłości nie jest żadnym gwarantem sukcesu na przyszłość. Jeśli nie przyspieszymy reform, Polska – dzisiaj w rozwoju – trwale spowolni. Od nas zależy, czy nadamy państwu polskiemu impet, który umożliwi intensywny rozwój, a przede wszystkim nada polskiej wolności nową jakość i otworzy szansę na sukces Drugiemu Pokoleniu Polskiej Wolności w kolejnych 25 latach.

PO PIERWSZE: BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE - BO ONO JEST GWARANTEM NASZEJ WOLNOŚCI

25 lat budowania wolnej Polski to również czas tworzenia nowoczesnego systemu bezpieczeństwa. Głównym jego filarem są własne zdolności obronne, zaś zewnętrzne elementy tego systemu to NATO, Unia Europejska oraz partnerstwa strategiczne, w tym szczególnie z USA.

W obliczu zwiększonych wymagań, wynikających z niebezpiecznego rozwoju sytuacji niedaleko naszych granic, konieczna jest konsekwentna realizacja wieloletniego programu modernizacji technicznej, zgodnie z ustalonymi priorytetami dotyczącymi wojska polskiego. Konieczne jest przygotowanie programu „trzeciej fali modernizacyjnej”, ukierunkowanej na szeroką informatyzację wojska: cyberobronę, bezzałogowce, technologie satelitarne. Musimy wzmocnić organizacyjnie – zintegrować – system kierowania bezpieczeństwem narodowym, w tym kierowania obroną państwa. Zamierzam wkrótce wystąpić w tej sprawie do parlamentu ze stosowną inicjatywą ustawodawczą.

Wydarzenia, które obserwujemy na Ukrainie, pokazują, że współczesne zagrożenia mają charakter nieklasyczny, hybrydowy. Ważne jest więc skonsolidowanie wysiłków na rzecz wzmocnienia także bezpieczeństwa pozamilitarnego, aby w sumie zwiększyć strategiczną odporność kraju na agresję. Biorąc te wszystkie zadania pod uwagę, rozmawiałem o tym z panem premierem – jest to stanowisko uzgodnione, będę rekomendował zwiększenie nakładów obronnych do pełnych 2% PKB. Tak jak było na początku poprzedniej dekady, w okresie gdy ruszał program modernizacji technicznej sił zbrojnych.

Wśród zewnętrznych filarów naszego bezpieczeństwa szczególną rolę odgrywa członkostwo w NATO. W obliczu zmian w naszym otoczeniu na zbliżającym się natowskim szczycie będziemy zabiegać o strategiczne wzmocnienie wschodniej flanki Sojuszu, głównie poprzez system aktualizacji planów ewentualnościowych, regularne ćwiczenia weryfikujące te plany, rozbudowę infrastruktury obronnej oraz ciągłe stacjonowanie wojsk i baz NATO w Europie Środkowej, w tym w Polsce. Ważne jest także staranie o odwrócenie negatywnego trendu redukcji nakładów obronnych w Europie, gdy na wschód od granic NATO nakłady rosną.

Równolegle ze wzmocnianiem NATO będziemy zabiegać także o rozwój Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Stanowi ona drugą polisę ubezpieczeniową dla Polski. Potrzebna jest nowa, realna strategia bezpieczeństwa europejskiego, uwzględniająca w szczególności ustanowienie systemowych mechanizmów współdziałania NATO-UE.

Kluczowym filarem bezpieczeństwa RP pozostają relacje dwustronne, z których szczególne znaczenie ma strategiczne partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi. Doceniamy fakt, że w reakcji na konflikt rosyjsko-ukraiński, wywołujący obawy o bezpieczeństwo całego regionu, Stany Zjednoczone nie tylko werbalnie, ale również w sposób realny, poprzez wzmocnienie obecności wojskowej, wsparły bezpieczeństwo Europy Środkowo-Wschodniej, udowadniając w ten sposób swoje przywiązanie do obrony wolności i integralności terytorialnej sojuszników. Pragniemy także wzmocniać współpracę z innymi krajami w tym obszarze, szczególnie w formacie Grupy Wyszehradzkiej i Trójkąta Weimarskiego – poprzez zbliżenie z Francją i Niemcami.

Polska ma szczególną odpowiedzialność za kształt relacji transatlantyckich. Są one ważne zarówno dla naszego kraju, jak i dla całej Europy. Polska pozostanie żywotnie zainteresowana utrzymaniem jedności Zachodu.

Ważnym elementem budowy więzi między Europą i USA powinna stać się umowa o Transatlantyckiej Strefie Handlu i Inwestycji, która jest obecnie, nie bez trudności, negocjowana. Ona może wzmocnić konkurencyjność gospodarek po obu stronach Atlantyku. Może wzmocnić zdolność do skutecznego konkurowania świata zachodniego w skali globalnej. Niezmiennie dla naszego polskiego bezpieczeństwa rozwoju ma istotne znaczenie niepodległość, rozwój i orientacja ku Zachodowi naszego sąsiada jakim jest i będzie – Ukraina.

PO DRUGIE: POPRZEZ POGŁĘBIENIE WOLNOŚCI GOSPODARCZEJ POWINIŚMY DĄŻYĆ DO ZWIĘKSZENIA KONKURENCYJNOŚCI POLSKI

Wolność gospodarcza oznacza szansę dla przedsiębiorców, na to by tworzyli skuteczniej i większej liczbie miejsca pracy dla Polaków. Z szansami dla przedsiębiorców wiąże się trudny temat polskiej postawy wobec wspólnej europejskiej waluty. Stajemy wobec konieczności opracowania nowej polskiej strategii integracji europejskiej.

Jej formułowanie musi polegać między innymi na rozstrzygnięciu dylematu, czy faktycznie dążymy do przyjęcia wspólnej waluty. Obecnie nie da się sprowadzić kwestii euro do wypełnienia formalnych kryteriów konwergencji nominalnej i daty akcesji do strefy euro.

Problem jest bowiem wieloaspektowy. Decyzja będzie zawsze obciążona różnorodnymi ryzykami, ale jeśli mówimy serio o potrzebie umocnienia pozycji Polski i serio traktujemy postulat zapewnienia Polsce miejsca w centrum decyzyjnym Europy, a nie na jej marginesach – musimy odważnie zmierzyć się z tym wyzwaniem.

Kto bezrefleksyjnie i bezdyskusyjnie, po prostu tylko kontestuje wejście do strefy euro, powinien mieć odwagę i przedstawić realny pomysł na to, jak inaczej realizować integrację ze światem zachodnim. Powinien też przedstawić pomysł na to, jak efektywnie, na innej drodze, wzmocnić pozycję Polski, nie wchodząc do strefy, gdzie będą – o czym wszyscy wiemy – zapadały najważniejsze decyzje w całej Europie.

Jestem zdania, że dyskusja o tym powinna odbyć się już po wyborach. Każda z sił politycznych będzie wtedy miała szansę wykazać się odpowiedzialną koncepcją, przedstawić ją, budowania pozycji Polski. Musimy tę dyskusję prowadzić szeroko, bo – tak czy inaczej – potrzebne nam jest i będzie szerokie porozumienie w tej sprawie, choćby konieczne do zmiany konstytucyjnej blokady. Tu nikt nikogo nie przełamie, tu nikt nikogo nie przegłosuje. Można tylko stawiać i dążyć do wzajemnego przekonania się i przekonywać do szerokiego konsensusu w imię odpowiedzialności za polską pozycję w świecie.

Wprowadzenie euro oznacza większą otwartość gospodarki i jej silniejszą międzynarodową współzależność. Może to być bardzo korzystne, ale tylko dla gospodarki silnej i konkurencyjnej. Gospodarka słaba musi na tym stracić, bo wejdzie w stan chronicznej stagnacji i z czasem znajdzie się po prostu na peryferiach. To jest ten polski dylemat.

Jeśli nie ma się własnej waluty lub jeżeli się jej w przyszłości nie będzie miało, to trzeba dysponować innymi narzędziami polityki gospodarczej, przede wszystkim o charakterze strukturalnym. Są one dostępne, ale tylko w gospodarce innowacyjnej i konkurencyjnej. I to powinien być aktualnie najważniejszy punkt odniesienia w polskiej dyskusji o potrzebie ewentualnego wejścia do strefy euro.

Na początku drugiego ćwierćwiecza wolności Polska potrzebuje nowego modelu wzrostu. Bez skutecznych działań zorientowanych na podnoszenie gospodarczej konkurencyjności grozi nam rzeczywistość wpadnięcia w „pułapkę średniego dochodu”.

To ryzyko trwałego ugrzęźnięcia pomiędzy gospodarkami słabo rozwiniętymi, bazującymi na masowej, taniej produkcji, a gospodarkami wysoko rozwiniętymi, bazującymi na innowacyjności, na tworzeniu, wprowadzaniu i stosowaniu wysokich technologii.

Polska gospodarka musi przejść od konkurowania w oparciu o naśladownictwo i wykorzystywanie prostych zasobów, a zwłaszcza zasobów taniej pracy, do konkurowania polegającego na innowacjach. Istotna dla konkurencyjności i innowacyjności jest dalsza reforma szkolnictwa wyższego, w tym także niełatwy proces konsolidacji uczelni w pełnym poszanowaniu autonomii. To także jest problem równości w traktowaniu przez państwo wszystkich uczelni – publicznych i prywatnych.

PO TRZECIE: NIE MA WOLNOŚCI BEZ WSPÓLNOTY OPARTEJ NA RODZINIE

Kryzys demograficzny jest faktem. Nie możemy cofnąć jego skutków, ale możemy i musimy zapobiec utrzymywaniu się tej tendencji. Przecież to ludzie są podstawą gospodarki i społeczeństwa: ich wiedza, umiejętności i zdrowie. Inwestycje w człowieka i w rodzinę budują podstawy dla rozwoju gospodarczego i do poprawy jakości życia Polaków. Do lamusa historii

przeszły teorie głoszące, że im mniej nas będzie, tym będziemy bogatsi. Jest dokładnie odwrotnie.

Dlatego naszym wyzwaniem na najbliższe lata musi być konsekwentne tworzenie dobrego klimatu dla rodziny. Zamierzam wystąpić z inicjatywą ustawodawczą, której celem jest lepsze wsparcie rodzin ponoszących trud wychowania obywateli przyszłej Polski. Wychowanie przyszłych dorosłych obywateli, ludzi biorących odpowiedzialność za siebie i innych to też wielka wartość dla całego społeczeństwa. Dlatego chcę wprowadzić korzystniejsze rozliczania podatków dla rodzin. Zasada powinny być ulgi podatkowe, z których teraz mogą korzystać przede wszystkim osoby zamożne i wychowujące mniejszą liczbę dzieci, na rzecz takiego rozwiązania, z którego mogłyby skorzystać rodziny z większą liczbą dzieci i o niższych dochodach własnych, ale płacące podatki. Liczę w tej sprawie na wsparcie, zrozumienie i współdziałanie ze strony rządu i całego parlamentu.

Rodzice, zwłaszcza kobiety, stoją często przed wyborem: praca albo dziecko. Tak być nie powinno. Wiemy wszyscy, że pod tym względem wiele zmieniło się na lepsze, jeśli chodzi o dostępność przedszkoli i żłobków. To jest ogromne osiągnięcie 25-lecia, a szczególnie ostatnich lat. Ale problem pozostał, problem trudnego wyboru wynikającego z życia, że czasami trzeba dokonywać wyboru, choćby się go bardzo chciało uniknąć. Rolą państwa jest pomóc dokonywać wyboru - w jak najmniej trudnych warunkach - pomiędzy pracą, a wychowywaniem dzieci. Chodzi o to, aby ułatwić godzenie ról zawodowych i rodzinnych, a nie je wzajemnie wykluczać. Dlatego zamierzam przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy, którego celem jest właśnie ułatwienie godzenia ról zawodowych i rodzinnych.

Niezmiernie ważna jest solidarność z rodzinami. Jej wyrazem jest upowszechnianie się kart dużych rodzin w samorządach całego kraju. Dziękuję z całego serca za tak owocne i z głębokim przekonaniem realizowane zaangażowanie wielu, wielu samorządowców, wielu, wielu samorządów w całej Polsce. Musimy to kontynuować. W sposób szczególny dziękuję rządowi za decyzję o uruchomieniu ogólnopolskiej karty - będzie ona zwieńczeniem całego systemu, także kart samorządowych realizowanych i wprowadzanych przez samorządowców o bardzo różnych poglądach, o bardzo różnych sympatiach politycznych, o bardzo różnej przynależności do partii. Zwieńczeniem jest ta karta ogólnopolska. To - w moim przekonaniu - zapowiedź ogromnego postępu w realizacji tego pięknego przedsięwzięcia.

PO CZWARTE: WOLNOŚĆ POWINNO GWARANTOWAĆ DOBRE PAŃSTWO I PRAWO

Współpraca na rzecz rodzin pokazuje sukces polskiego samorządu. A siłą samorządu jest aktywność obywateli. I to ona jest gwarancją jego służebnego działania na rzecz wspólnot, poszczególnych mieszkańców i na rzecz podmiotów gospodarczych.

Dlatego 30 sierpnia 2013 roku skierowałem do Sejmu projekt ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego. Przewiduje on zwiększenie partycypacji społecznej przez stowarzyszenia i komitety aktywności lokalnej. Siła państwa demokratycznego zależy od jego sprawności i zaufania, jakim darzą go obywatele. Wielu Polaków, wszyscy o tym wiemy, ucieka z różnych powodów albo na emigrację albo w szarą strefę.

Niedostateczna jest jakość, przejrzystość i stabilność stanowionego prawa. Nie do przyjęcia w państwie prawa jest przewlekłość postępowań oraz przypadki ścigania i skazywania osób, które później okazują się niewinne.

Istnieje problem trudny do rozwiązania, jaki jest powszechny dostęp obywateli także tych niezamożnych do przedsądowej pomocy prawnej. To jest pytanie o realną możliwość poradzenia sobie w warunkach państwa prawnego. Chciałem w tym miejscu serdecznie podziękować Krajowej Radzie Radców Prawnych i Naczelnej Radzie Adwokackiej za pomoc udzielaną na zasadach pro bono, za rozwijającą się akcją udzielania pomocy tym, których nie stać na uzyskanie fachowej, profesjonalnej pomocy adwokata.

Doceniając nasze zbiorowe osiągnięcia, musimy zastanowić się, dlaczego tak niski jest poziom obywatelskiego zaufania do instytucji publicznych. To nie jest problem ani jednej partii, ani jednego środowiska, ani jednego rządu, ani jednego Prezydenta. To jest problem nas wszystkich.

Alarmującym sygnałem była niska frekwencja w wyborach do PE. Nie pocieszajmy się tym, że gdzie indziej była jeszcze niższa. Te wybory ujawniły słabość polskiej demokracji – a przemawiam w sercu polskiej demokracji - nie tylko ze względu na niską frekwencję, ale przede wszystkim ze względu na gigantyczną rozbieżność między poparciem dla integracji europejskiej, wynoszącym 89%, a rzeczywistą gotowością do integrowania się przez głosowanie sięgającą zaledwie 23%.

Oznacza to, że znacznie ponad trzy czwarte społeczeństwa cieszy się z Europy, ale jedynie niecała jedna czwarta ma poczucie przynależności do niej i współodpowiedzialności za nią. To ogromne wyzwanie na najbliższe lata – dla nas wszystkich, dla mnie również. Apeluję do mediów, do każdego polityka i obywatela, abyśmy wspólnie myśleli, jak przekonać społeczeństwo do większego angażowania się w demokratyczny proces przemian i demokratyczny proces decyzji. Sądzę, że konieczna będzie nie tylko pogłębiona wspólna refleksja nad tym niepokojącym zjawiskiem, ale konieczne będzie także wspólne działanie w wielu płaszczyznach, aby przynajmniej zbliżyć się do średniej europejskiej. A jesteśmy na poziomie połowy średniej europejskiej. Przy tych 89 % akceptacji dla członkostwa.

PO PIĄTE: NOWOCZESNY PATRIOTYZM JEST ŹRÓDŁEM DUMY, ALE JEST I ŹRÓDŁEM WOLNOŚCI

Polska bezpieczna, konkurencyjna i suwerenna jest powodem do naszej narodowej dumy. Za bardzo istotne uważam docenianie osiągnięć Polski i Polaków, podkreślanie bogatej historii, dokonań oraz pozycji w Europie i świecie. Ale pamiętajmy o tym, że w esencji nowoczesnego patriotyzmu zawiera się także patriotyzm codziennej pracy i codziennego szacunku dla państwa i dla stanowionych przez to państwo praw. Nowoczesny patriotyzm wiąże się ze szczególnym docenieniem także przedsiębiorczości Polaków. To także zainteresowanie najbliższym otoczeniem, pozwalające razem, nieraz drobnymi, pozytywnymi działaniami budować gospodarkę, rozwijać naszą dzielnicę, miasto czy powiat. To także zainteresowanie sprawami Europy.

Integrująca się Europa musi oznaczać Europę respektującą naturalne potrzeby każdego narodu do zachowania tożsamości, do funkcjonowania w zgodzie z własną kulturą, zwyczajami i z interesem narodowym. Widoczny dzisiaj wzrost atrakcyjności i aktywności różnej maści populistów i radykałów stawia to pytanie jako jedno z najważniejszych. Należy ograniczać ryzyko odradzania się skrajności, ksenofobicznych skrajności, także bacznie obserwując czy podejmowane przez nas działania nie podrażniają, nie zwiększają lęków przed utratą tożsamości i świata tradycyjnych wartości. To musi przemyśleć każdy z nas. To musi przemyśleć każde ugrupowanie. Bo ryzyko jest zbyt wielkie. My jesteśmy na etapie wstępnym tego ryzyka. Warto się zastanowić co się wydarzyło w czasie wyborów do PE w innych krajach, np. we Francji.

Lata transformacji były czasem rozkwitu ruchów społecznych i społeczeństwa obywatelskiego – jednym z filarów nowoczesnego patriotyzmu.

To właśnie demokratyczne państwo prawa i gospodarka rynkowa stwarzają największe możliwości rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Największe pole do rozwijania społeczeństwa obywatelskiego czeka tam, gdzie chodzi o różne formy niesienia pomocy innym ludziom. Pomocy wzajemnej – czyli po prostu solidarności. Wolność zrzeszania się umożliwiła powstanie dziesiątek tysięcy stowarzyszeń, tysięcy fundacji.

Dzięki wrażliwości obywatelskiej, pielęgnowanej przez te organizacje, udało się w Polsce już rozwiązać wiele problemów. Dalszy rozwój społeczeństwa obywatelskiego jest istotny ze względu na jego formacyjny charakter – dużą wrażliwość na potrzeby innych. Istnieje jednak potrzeba dostosowania przepisów dotyczących działalności obywatelskiej do współczesnych warunków. Obowiązująca ustawa jest z samego początku transformacji Polski. Dlatego zamierzam przedstawić Wysokiej Izbie projekt zmian w ustawie o stowarzyszeniach. Bez silnego sektora pozarządowego nie uda się zbudować wystarczająco silnych wspólnot lokalnych. A bez silnych wspólnot lokalnych nie da się zbudować trwałej wspólnoty narodowej.

Dostrzeganie braków i diagnoza własnych słabości nie pozbawia nas prawa do narodowej dumy. Bądźmy dumni z naszych osiągnięć. Ale też uświadamiamy sobie, że każde osiągnięcie jest źródłem coraz wyższych aspiracji i oczekiwań, a zarazem jest zobowiązaniem, aby było jeszcze lepiej. Działajmy dziś, myśląc o kolejnych 25 latach. Działajmy tak, aby to 25-lecie odzyskania wolności, było wykorzystane nie tylko do obchodów, nie tylko do celebrowania, ale przede wszystkim do dalszej pracy.

Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w różny sposób w Święto Wolności. Dziękuję za wszystkie wspaniałe, ciekawe inicjatywy. Zachęcam do dalszej aktywności. Ale przede wszystkim zachęcam do dalszego wysiłku i pracy.

W dziejach Polski wielokrotnie po klęskach narodowych koncentrowaliśmy się na szansach na odbudowę. Tak było po każdej wojnie, po każdym powstaniu, po każdym narodowym upadku, po każdym narodowym kataklizmie dziejowym. Dzisiaj, tym razem po raz pierwszy od bardzo dawna kolejne pokolenie nie będzie musiało zaczynać od zera. Nie będzie musiało budować na gruzach. Możemy, tak jak w wielu zamożnych ustabilizowanych krajach Zachodu, stawiać na coś czego potrzebujemy w stopniu najwyższym, na szansę na to, aby praca polskich pokoleń się nawarstwiała.

Myślmy o tym następnym pokoleniu - o Drugim Pokoleniu Polskiej Wolności. Dlatego między innymi tak wiele uwagi poświęcam rodzinie - by wiążąc historię Polski z dobrobytem rodzin, można angażować rodziny w pracę na rzecz dobrobytu Polski. I odwrotnie - dbając o dobrobyt Polski można rozwiązywać problemy polskiej rodziny.

[Tweetnij](#)